

WOJCIECH IWAŃCZAK  
(Warszawa)

## PASOWANIE RYCERSKIE NA ZIEMIACH CZESKICH — CEREMONIA SYMBOLICZNA I INSTRUMENT POLITYKI

Podobnie jak inne przejawy bogatej i wieloznaczonej obrzędowości rycerskiej (np. turniej) pasowanie<sup>1</sup> posiada bardzo stare i głęboko sięgające w epokę przedfeudalną korzenie. Prapoczątków szukać zapewne należy w rytach inicjacyjnych charakterystycznych dla społeczeństw pierwotnych. Wprowadzeniu chłopca po uzyskaniu przezeń zazwyczaj dojrzałości płciowej do grona osób dorosłych towarzyszyła najczęściej uroczysta oprawa. Ceremonia wiązała się prawdopodobnie ze sprawdzianem sprawności kandydata. Dość rozbudowane formy przybrał ów zwyczaj u Germanów, a jego punktem centralnym stało się przekazywanie broni, opisane m. in. przez Tacyta. Niektórzy badacze<sup>2</sup> dopatrują się pewnych związków między owym obrzędem germańskim a średniowiecznym pasowaniem rycerskim, widząc w tym ostatnim pewnego rodzaju kontynuację. Problem genezy pasowania nie został jeszcze w pełni zadowalająco wyjaśniony przez powstałą dotychczas — a dodajmy, że wcale obfitą — literaturę. Podobnie wiele innych aspektów tego złożonego zjawiska wymagać będzie jeszcze dalszych pogłębionych badań. Zadaniem tego tekstu jest próba udzielenia odpowiedzi na kilka pytań wiążących się z pasowaniem rycerskim (takich jak ustalenie kto miał prawo nadawać godność rycerską, kto mógł ją otrzymać, kiedy i gdzie akt ów mógł nastąpić,

---

<sup>1</sup> Ze starszych opracowań tego zjawiska zob.: L. Etmüller, *Einiges über den Ritterstand und über die bei der Ertheilung dieser Würde einst üblichen Gebräuche*, (w:) „Mittheilungen der antiquarischen Gesellschaft in Zürich”, 11, 1856/1857, s. 91-100; A. de Barthélemy, *De la qualification de chevalier*, (w:) „Revue nobiliaire” 1868; K. Treis, *Die Formalitäten des Ritterschlags in der altfranzösischen Epik*, Leipzig 1887; W. Erben, *Schwertleite und Ritterschlag*, Beiträge zu einer Rechtsgeschichte der Waffen, (w:) Zeitschrift für historische Waffenkunde”, 8, 1918/1920, s. 105-167; E. H. Massmann, *Schwertleite und Ritterschlag*, dargestellt auf Grund der mhd. literarischen Quellen, Diss. Hamburg 1932; F. Pietzner, *Schwertleite und Ritterschlag*, Diss. Heidelberg 1934; D. Sandberger, *Die Aufnahme in den Ritterstand in England*, (w:) „Archiv für Kulturgeschichte”, 27, 1937, s. 74-93; R. F. Ackerman, *The Knighting Ceremonies in the Middle English Romances*, (w:) „Speculum”, XV, 1944, s. 285-313. Przykładem nowoczesnych badań jest rozprawa J. Flori, *Sémantique et société médiévale. Le verbe adouber et son évolution au XIIe siècle*, (w:) „Annales Economies Sociétés Civilisations” 1976, 31/5, s. 915-941. Poza tym rozproszone fragmenty poświęcone pasowaniu znaleźć można w licznych pracach, zwłaszcza traktujących o rycerstwie. Syntetyczne ujęcie całości problemu pozostaje ciągle postulatem na przyszłość.

<sup>2</sup> Np. J. Bühler, *Die Kultur des Mittelalters*, Leipzig 1931, s. 178; Ph. du Puy de Clinchamps, *La chevalerie*, Paris 1973, s. 39 n.

czy wreszcie odtworzenie przebiegu funkcji, a także szerszego kontekstu kulturowego i społecznego owej ceremonii), a opartych na materiale źródłowym z ziem czeskich<sup>3</sup>. Materiał ten nie zawiera co prawda zbyt obszernych, wyczerpujących opisów ceremonii, ale wzmianki są dość liczne i na tyle zróżnicowane, że pozwalają na odtworzenie głównych przynajmniej konturów zjawiska.

Zachodnioeuropejskie piśmiennictwo istnienie obrzędu pasowania rycerskiego stwierdza od połowy wieku XI<sup>4</sup>. W przeciwieństwie do wielu innych sfer szeroko pojętej kultury, w tym punkcie Europa Środkowa nie wykazuje specjalnego opóźnienia. Powiedzmy więcej, zaskakująco wcześniej pojawia się owa inicjacja rycerska na obszarze państwa węgierskiego. Oto już w 998 r. wielmoża pochodzenia słowiańskiego Poznan miał uroczystie opasać mieczem młodego Stefana I<sup>5</sup>. Jako wejście do grona wojowników tradycja czeska wydaje się pojmować przyjęcie pasa rycerskiego od II połowy XI w. Według Kosmasa syn Brzetysława Jaromir przeznaczony pierwotnie do stanu duchownego zmienił zamiary, zrzucił szatę kościelną i „sumpsit militare cingulum” w roku 1061<sup>6</sup>. Po kilku latach kandydując na biskupstwo powrócił do dawnego stanu i odłożył pas wojskowy, przywdział suknię duchowną i dał sobie wygolić tonsurę<sup>7</sup>.

Pasowanie rycerskie poczyną szerzyć się w Polsce od końca XI w. Godność rycerza zdobyć miał zarówno Bolesław Krzywousty, jak i jego starszy brat Zbigniew<sup>8</sup>. Można zatem powiedzieć, iż obyczaj pasowania na terenie zarówno Europy Zachodniej, jak i Środkowej upowszechnia się w tym samym w przybliżeniu okresie — na przestrzeni jednego stulecia.

Te początki poprzedzają późniejszy intensywny rozwój interesującego nas obrzędu, który z czasem ulega wzbogaceniu i nabiera wielu nowych znaczeń — problemami tymi zajmiemy się w dalszej części tego szkicu. Nie ulega w każdym razie wątpliwości, że obyczaj ów stał się nieodłącznym elementem cywilizacyjnym w życiu społeczeństwa; świadczy

<sup>3</sup> Pomijając starsze zdezaktualizowane próby, jak F. J. Zoubek, *Pasování na rytířství mečem sv. Václava*, (w:) „Památky archeologické”, IX, 1873, w nowszych badaniach bohemistycznych nikt nie podejmował zagadnienia pasowania jako samodzielnego tematu.

<sup>4</sup> Np. L. Gautier, *La Chevalerie*, Paris 1960 (I wyd. 1884), s. 139; D. Sandberger, *Die Aufnahme*, s. 75; M. Bloch, *Společnost feudalne*, Warszawa 1981, s. 471.

<sup>5</sup> A. Ruttkay, *Umenie kované v zbraniach*, Bratislava 1978, s. 45.

<sup>6</sup> *Cosmae Pragensis Chronica Boemorum*, ed. B. Bretholz, Monumenta Germaniae Historica, Scriptorum Rerum Germanicarum, Nova series, t. II, Berlin 1923, s. 111.

<sup>7</sup> *Ibidem* s. 113-114 „discingunt eum zona militari et iterum recipit habitum et tonsuram clericalem”.

<sup>8</sup> *Galli Anonymi Cronica et Cesta Ducum sive Principum Polonorum*, ed. K. Maleczyński, Monumenta Poloniae Historica, Nova Series, t. II, Kraków 1952, s. 85 nn.; K. Maleczyński, *Bolesław III Krzywousty*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1975, s. 37 i 47.

o tym rosnąca liczba informacji w różnego typu źródłach. Wacław I czeski pasowany został w 1228 r. przed koronacją<sup>9</sup>, a dokumenty z połowy XIII w. wzmiankują, iż „a nullo alio nisi ab ipso decorabimur vel decorari permittemus aut procurabimus in honore cinguli militaris”<sup>10</sup>.

Z czasem na znaczną częstotliwość występowania owego obyczaju wskazywać zaczynają pewne zjawiska zachodzące w języku staroczeskim. Oto po 1350 r. pojawia się mowy czasownik „pasovati”, który odnosi się właśnie do aktu nadania godności rycerskiej. Taką konotację tego pojęcia podaje też słownik łacińsko-czeski Klareta zredagowany w III ćwierci XIV w.<sup>11</sup> Wchodzi ono na stałe do zasobu leksykalnego języka staroczeskiego i wielokrotnie natrafiamy na nie w źródłach z końca XIV oraz z XV w. W tej postaci przetrwało zresztą do czasów nam współczesnych<sup>12</sup>.

Zmiany zachodzące w języku usiłują dotrzymać kroku rzeczywistym przemianom kulturowym. Ceremonia pasowania traci chyba z czasem swój prosty wymiar i staje się zjawiskiem nieco bardziej złożonym. Za taką sugestią wydaje się przemawiać obecność czasownika „opasati”<sup>13</sup>, którego egzystencję w materii języka staroczeskiego stwierdzamy od XIV w., a który związany jest również z pasowaniem rycerskim. W pochodzących z I połowy XIV w. psalterzach Klementyńskim i Wittenberskim (oba są przekładami z łaciny) przeczytamy takie zwroty: „Opas sě mečem tvým nad bedry tvé”<sup>14</sup> (w oryginale łacińskim „accingere gladio”) oraz „vzejdu k lůdu opassanemu našemu”<sup>15</sup> (w oryginale łacińskim „ad populum accinctum”). W Ewangelii św. Mateusza (również tłumaczenie z łaciny) datowanej na II połowę XIV w. czytamy: „rytieř jsem mečem opásany”<sup>16</sup>; wydaje się, że nie idzie tu autorowi mówiącemu o „opasaniu mieczem” o rutynowe poświęcenie miecza, ale o jakiś akt o wymiarze zapewne symbolicznym. Widzimy, że pojęcie odnoszące się do owego obyczaju występuje dość często w tekstach o treści religijnej. Nie jest to dziełem przypadku. Sakralizacja pasowania i nadanie mu atmosfery religijnej to sprawy znane z Europy Zachodniej, a jak się okazuje, na ziemiach czeskich sytuacja wygląda podobnie. Wrócimy jeszcze do tej kwestii w dalszych rozważaniach.

<sup>9</sup> H. Jireček, *Slovanské právo v Čechách a na Moravě*, t. II, Praha 1864, s. 101.

<sup>10</sup> *Regesta diplomatica nec non epistolaria Bohemiae et Moraviae*, II, ed. J. Emler, Praha 1882, s. 989.

<sup>11</sup> KlarGlos 2772. Skródami oznaczamy cytaty zaczerpnięte z kartoteki Słownika Staroczeskiego w Instytucie Języka Czeskiego Czechosłowackiej Akademii Nauk. Rozwinięcie skrótów na końcu tekstu. Pełny wykaz wszystkich skrótów owej kartoteki stanowiącej podstawę do wydawanego od 1968 r. Słownika Staroczeskiego, (w:) *Staročeský slovník. Soupis pramenů a zkratek*, Praha 1968, s. 55-118.

<sup>12</sup> V. Machek, *Etymologický slovník jazyka českého*, Praha 1968, s. 435.

<sup>13</sup> *Staročeský slovník*, red. B. Havránek, zes. 11, Praha 1980, s. 496.

<sup>14</sup> ZaltKlem 44.4.

<sup>15</sup> ZaltWittb Fab 3,16.

<sup>16</sup> MatHom 104.

XV stulecie nie wnosi do struktury semantycznej pojęcia „opasati” specjalnych zmian. W przełożonym na początku XV w. z łaciny Belialu „romansie piekielnym” Jakuba z Teramu znajdujemy frazę: „synu, opas se mečem svým”<sup>17</sup>, zaś w łacińsko-czeskim słowniku z przełomu XV i XVI w. Jana Vodňanského napisano: „gerso... id est balteare — Voposanim rytieřským ozdobi”<sup>18</sup>.

W celu porównania sięgnijmy do terminologii stosowanej w języku staropolskim. Pojęcia związane z obyczajem pasowania występują już w końcu XIV w. W *Psalterzu floriańskim* przeczytamy: „Opaszi se (accingere) meczem twogim na lodzwe twoye naymocnejsze”<sup>19</sup>, czyli mamy tu „opasanie mieczem” w znaczeniu podobnym do tego, jakie spotykamy w języku staroczeskim. W tym samym okresie, a więc u schyłku XIV w. w *Kazaniach gnieźnieńskich*<sup>20</sup> znajdujemy już czasownik „pasać”, który określa wprost pa.owanie, czyli nadawanie godności rycerskiej. Obyczaj ów musiał być zapewne dość rozpowszechniony, skoro w tak wczesnym zabytku języka staropolskiego, jak *Kazania gnieźnieńskie* przydano mu osobny termin.

Pasowanie rycerskie rozwijające się od wczesnego aż po schyłkowy okres średniowiecza osiągało stopniowo coraz dojrzalszą postać, podlegało też różnego typu zmianom, podobnie jak ewoluowało rycerstwo pojmowane nie tylko jako kategoria czy stan społeczny. Jedną z możliwych interpretacji pasowania jest rozumienie go jako aktu, w którym wytwarza się swoisty typ więzi interpersonalnej pomiędzy nadającym godność rycerską i otrzymującym ją. Spróbujmy zatem ustalić owe dwa fundamentalne elementy strukturalne ceremonii, kto miał prawo, kto mógł pasować innych, dysponować owym splendorem, a z drugiej strony, kto mógł dostąpić tego szczytu i dostać się do społeczności rycerzy. Zacznijmy od elementu pierwszego, a więc szafarza owej godności.

W romantycznej i idealistycznej wizji rycerstwa stworzonej jeszcze w ubiegłym stuleciu przez L. Gautiera warstwa ta jawi się jako zgromadzenie na wskroś demokratyczne i obdarzające wszystkich swych członków równymi prawami. W myśl tych założeń każdy rycerz ma prawo kreować innych rycerzy. Choć pasuje także król i wyżsi możni, ale nic nie stało rzekomo na przeszkodzie, by czyniły to również kobiety<sup>21</sup>. Krytycznie nastawiony do Gautiera G. Cohen w opublikowanej już po II wojnie światowej pracy powtarza jednak wiele jego ustaleń, m. in. to, że rycerstwo stanowiło „ordre égalitaire” i każdy jego uczestnik mógł pasować innych<sup>22</sup>. Ph. du Puy de Clinchamps dodaje, że ta egali-

<sup>17</sup> Bel A 155 a.

<sup>18</sup> VodňLact cc 3 a.

<sup>19</sup> *Słownik Staropolski*, t. V, Wrocław—Warszawa—Kraków 1965, s. 589.

<sup>20</sup> *Ibidem*, t. VI, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1970-1973, s. 42.

<sup>21</sup> L. Gautier, *La Chevalerie*, s. 130 nn.

<sup>22</sup> G. Cohen, *Histoire de la chevalerie en France au moyen âge*, Paris 1949, s. 38 n.

tarna reguła przetrwała równie długo jak samo rycerstwo<sup>23</sup>. Niemniej autorzy ci przyznają również, że częściej aktu tego dokonywali wielcy panowie, a z czasem z pretensjami do wyłączności w tej dziedzinie wystąpił sam monarcha. We francuskich chansons de geste od końca XII w. zarysowuje się tendencja do rezerwowania dla króla lub arystokratycznej elity prawa do pasowania<sup>24</sup>. Niemniej jednak nie odbywa się to bezkonfliktowo i władca monopol w tym zakresie zdobywa sobie z wielkim trudem. Opór stawiają oczywiście najmocniejsi i najbogatsi posiadacze ziemscy. Król Sycylii Roger II sam uczynił wyjątek dla opata della Cava. Można przypuszczać, iż przywilej nadawania godności rycerskiej musiał przynosić dodatkowe korzyści, skoro rywalizowano o niego w sposób wyjątkowo wytrwały. Uzyskali ów przywilej niektórzy książęta terytorialni w Cesarstwie, np. biskup Strasburga dysponował nim od 1281 r., a we Włoszech wywalczyły go nawet republiki miejskie, jak np. Florencja od 1260 r.<sup>25</sup>

W źródłach czeskich dominująca liczba informacji odnosi się do pasowania na rycerzy przez władców. W dokumencie z połowy XIII w. znajdujemy wzmiankę, że „ab ipso rege recipiemus vel recipere volumus honoris cingulum militaris...”<sup>26</sup> Przemysł Ottokar II w czasie wyprawy na Węgry w 1273 r. pasował 50 młodych wojowników<sup>27</sup>. Wacław II z kolei podczas swej koronacji na króla Polski również podniósł wielu rycerzy do nowej godności<sup>28</sup>. Jan Luksemburski, sam rycerz zawołany, nie zapominał także o wykorzystaniu tego przywileju władcy. Po odniesieniu zwycięstwa na ziemiach polskich w 1345 r. pasował na rycerza swego syna Jana<sup>29</sup>. Mistrzami ceremonii w czasie takich uroczystości bywali także inni monarchowie z dynastii Luksemburgów, a więc Karol IV i Zygmunt Luksemburski. Karol IV już jako król rzymski, ale jeszcze przed koronacją na cesarza udzielił pomocy Waldemarowi, prawdopodobnie sobowtórowi byłego margrabiego brandenburskiego, który ujawnił się po wielu latach i by uświetnić wspólne zwycięstwo nad wrogiem „multos milites fecit et baltheo militari precinxit”<sup>30</sup>.

Dalsze przykłady wskazujące na kluczową rolę władcy w czasie ceremonii pasowania znajdujemy w dziełach o charakterze religijnym. Pochodzące z końca XIV w. tłumaczenie staroczeskie łacińskiego utworu „Horologium aeternae sapientiae” Henryka Suso („Orloj věčné moudrosti”) zawiera taki oto passus: „Ty, jenž jsi se k mému dvoru přikazal

<sup>23</sup> Ph. du Puy de Clinchamps, *La chevalerie*, s. 44.

<sup>24</sup> J. Flori, *Sémantique*, s. 927.

<sup>25</sup> M. Bloch, *Spoteczeństwo*, s. 487.

<sup>26</sup> Regesta II, s. 989.

<sup>27</sup> D. Menclová, *Ceské hrady*, t. I, Praha 1976, s. 284.

<sup>28</sup> *Kronika Zbraslavská*, Fontes Rerum Bohemicarum IV, ed. J. Emler, Praha 1884, s. 32.

<sup>29</sup> Kronika Benesza z Weitmile, ibidem, s. 495, ten sam fakt na s. 512.

<sup>30</sup> Kronika Franciszka Praskiego, ibidem, s. 451.

a mnú jakžto rytieř pasován, proč přede mnu státi smieř”<sup>31</sup>. Wynika z tego, że fakt pasowania na rycerza przez monarchę daje temu ostatniemu znaczną przewagę nad świeżo pasowanym. Abstrahując od realnego dystansu, jaki musiał dzielić władcę od innych osób, przywilej nadawania godności rycerskiej dystans ten chyba jeszcze zwielokrotniał. Dzieło Henryka Suso przełożono z łaciny, ale zacytowany fragment nie odbiegał przypuszczalnie od otaczającej tłumacza w XIV w. rzeczywistości. Podobne związki wykazuje, jak się zdaje, swobodny przekład łacińskiej „*Historia destructionis Troiae*” Guido de Columnis, zatytułowany „*Kronika Trojańska*”. Dowiadujemy się też, że kandydata na rycerza pasował król Krety Idumeneus<sup>32</sup>. To tylko drobny przyczynek do tak popularnej w średniowieczu praktyki przenoszenia współczesnych obyczajów w czasy antyczne. O nadawaniu godności rycerskiej przez króla wspominają także inni autorzy, np. kaznodzieja austriacki działający w okresie panowania Karola IV w Pradze Konrad Waldhauser<sup>33</sup>. W tonie bardzo zdecydowanym wypowiada się w tej materii Jan Hus, twierdząc wprost, iż „król tvoři rytieře”<sup>34</sup>. Na nieco inne niż pasowanie, choć dość blisko się z nim wiążące wyłączne uprawnienia władcy w zakresie nadawania, przekazywania broni zwraca uwagę jeden z dokumentów w zbiorze formularzy kancelaryjnych z III ćwierci XIV w., gdzie mówi się, że „*Imperator nobilitat et dat arma*”<sup>35</sup>.

Pisarz religijny z końca XIV w. Tomasz Śtítný również widzi dysponentów pasem rycerskim wśród elity władzy, ale formułuje swój sąd już nie tak kategorycznie i nie ogranicza się tylko do osoby monarchy. Powiada bowiem, iż rycerzy pasują książęta świeccy<sup>36</sup>. Z opinią tą korespondują relacje kronikarzy Piotra z Żytawy oraz Pulkawy. Pierwszy z nich podaje, że Wacław II został pasowany w czasie wyprawy do Polski przez margrabiego brandenburskiego Ottona<sup>37</sup>, a Pulkawa, który jak wiadomo korzystał szczerze z dzieł swych poprzedników, powtarza tę samą wiadomość<sup>38</sup>. Aby „uczynić” kandydata rycerzem nie jest zatem niezbędna głowa koronowana, ale zaleca się, by aktu dopełnił jakiś świecki władca. Nie zawsze jednak dzieje się tak, że w ceremonii uczestniczy osobiście panujący. Wśród tzw. Kontynuatorów Kosmasa zachował się zapis, który informuje, że 16 listopada 1250 r. dziekan praski Wit opasał mieczem włodarza królewskiego Nedvěda, a stało się tak na rozkaz

<sup>31</sup> Orloj 16 a 2.

<sup>32</sup> *Kronika Trojańska*, ed. J. Daňhelka, Praha 1951, s. 265.

<sup>33</sup> *Staročeské zpracování Postily studentů svatě university Pražské Konráda Waldhausera*, ed. F. Šimek, Praha 1947, s. 97.

<sup>34</sup> HusBlud K 139.

<sup>35</sup> *Collectarius perpetuarum formarum Johannis de Geylnhausen*, ed. H. Kaiser, Innsbruck 1900, s. 37.

<sup>36</sup> ŚtítSvát 90 a 1: „... kniežata světská... pasuji rytieře...”.

<sup>37</sup> *Kronika Zbraslavská*, s. 54.

<sup>38</sup> *Kronika Pulkavova*, *Fontes Rerum Bohemicarum V*, ed. J. Emler, Praha 1893, s. 176: „... in Opuliensi ducatu predictus Wenceslaus a marchione Brandemburgensi militari cingulo insignitur”.

króla<sup>39</sup>. Choć uroczystość nie miała z pewnością takiego splendoru jak przy udziale monarchy, ale niemniej rzecz cała odbyła się pod jego kontrolą, a zatem nie mamy tu chyba do czynienia z odstępstwem od ustalonego ceremoniału. Nieco bardziej zagadkową wzmiankę znajdujemy w napisanej w początkach XIV w. kronice tzw. Dalimila. Anonimowy autor, w odróżnieniu od innych dziejopisów, opisując perypetie Wacława II i jego walki na ziemiach polskich, napomknął, iż pod Sieradzem „Čechové mnoho rytieřův učinichu”<sup>40</sup>. Biorąc owo zdanie dosłownie można domniemywać, że do grona rycerskiego przyjmowali jacyś „Čechové”, a nie tylko władca, który zresztą był na miejscu. Jednak lektura całej kronice Dalimila uczy, że jej główna wartość polega na znakomitym odzwierciedleniu pewnych nastrojów społecznych i atmosfery politycznej, a także na nieprzeciętnych zaletach formalnych, natomiast trudno na jej kartach doszukiwać się pełnej precyzji i dokładności w opisie realiów i szczegółów historycznych. Pytanie zatem jacy to „Čechové” pasowali rycerzy pod Sieradzem pozostawmy więc otwarte, jeśli czynili to dostojnicy z najbliższego otoczenia króla, to z pewnością nie tylko w porozumieniu z nim, ale i na jego zlecenie.

Przyjrzyjmy się z kolei tym bohaterom ceremoniału pasowania, którzy zajmowali miejsce po drugiej niejako stronie, tym, którzy dostąpili zaszczytu, by ich przyjęto do społeczności rycerskiej. Zestawienie informacji źródłowych pozwala wyróżnić kilka kręgów socjalnych, z których rekrutowali się kandydaci do „stanu” rycerskiego. Stwierdziliśmy już, że władca odgrywał zasadniczą rolę jako nadający ową godność, ale oczywiste jest, że musiał sam być także pasowany. Monarcha, który kreuje pewien wzór osobowościowy do naśladowania, odgrywa szczególnie istotną rolę jako zwierzchnik wspólnoty rycerskiej, ale jednocześnie jest członkiem tej wspólnoty i musi się poddać wszelkim regułom w niej panującym. Skoro tak, to władca o ambicjach „rycerskich” bez poddania się rytuałowi pasowania nie będzie w stanie zrealizować swych aspiracji. I rzeczywiście, informacje o wydarzeniach tego typu nie należą do rzadkości. Począwszy od Wacława I wielu jego następców przyjęło pas rycerski, w tym Wacław II, Jan Luksemburski i Karol IV. O popularności tego obyczaju w krajach ościennych już wspominaliśmy, m. in. o pasowaniu Stefana I i Bolesława Krzywoustego. Przykłady z innych krajów europejskich można by mnożyć, dość wymienić Ludwika IX Świętego, dla którego godność ta miała istotne znaczenie i łączyła się ściśle z jego pobożnością i zapalem religijnym. Religijnymi aspektami pasowania zajmiemy się na dalszych stronach. Wspomnieliśmy już, że

<sup>39</sup> *Ceské letopisy*, Fontes Rerum Bohemicarum II, ed. J. Emler, Praha 1874, s. 287.

<sup>40</sup> *Najstarší česká rýmovaná kronika tak řečeného Dalimila*, ed. B. Havránek, J. Daňhelka, Praha 1957, s. 154. Literatura poświęcona tej kronice jest niezwykle obfita. Z ostatnich publikacji zob. A. Gordziejewski, *Heraldyczna ornamentyka literacka średniowiecznej kroniki czeskiej tzw. Dalimila*, (w:) „Pamiętnik Słowiański”, XXXI, 1981, s. 63 - 82, gdzie dalsza bibliografia

autorzy średniowieczni w dziełach traktujących o czasach starożytnych z upodobaniem przedstawiali świat kultury i obyczajowości rycerskiej<sup>41</sup>. Z „Kroniki Trojańskiej” dowiadujemy się np., że dwudziestoczteroletni Honestes, syn króla Agamemnona został pasowany na rycerza<sup>42</sup>.

O ile więc kwestia pasowania władców jest sprawą dość oczywistą, o tyle wyodrębnienie pozostałych grup objętych jego zasięgiem nastęrcza już niejaki trudności. Można przypuszczać, że predestynowana do przyjęcia owego zaszczytu była przede wszystkim grupa dająca się określić jako arystokracja. Źródła nie zawsze jednak pozwalają na pewną kwalifikację pochodzenia społecznego kandydatów. Bez wątplenia z przedstawicielami elity społecznej mamy do czynienia podczas koronacji Jana Luksemburskiego, gdy według Piotra z Żytawy „Duo eciam iuvenes genere nobiles per regem tunc coronandum in ipsa hora facti sunt milites baltheo cincti militari”<sup>43</sup>. Ci dwaj „szlachetnie urodzeni” młodzieńcy otrzymali przy tej uroczystości ważną rolę do spełnienia, a mianowicie dostąpili zaszczytu włożenia na głowę króla drogocennego diademu. Uznano zatem, że pomimo arystokratycznego pochodzenia niezbędne było jeszcze nadanie im pasa rycerskiego, by byli godni tak ważnej funkcji. Ten sam kronikarz zanotował, iż po koronacji Wacława II pasowano 240 „barones ac nobiles regni Bohemie”<sup>44</sup>. Rozróżnienie na „barones” i „nobiles” wydaje się być tu nieprzypadkowe. Autor nie użył określenia „milites”, które w tym czasie odnosi się już często w źródłach do niższej szlachty. Miał więc chyba na myśli elitę arystokratyczną oraz średnią szlachtę. Liczba 240 pasowanych osób nie jest też chyba wygórowana w odniesieniu do wyższych warstw socjalnych, znane są przecież przykłady, gdy pasowano przy jakichś ważnych okazjach po kilkuset kandydatów.

Kategoryzacja społeczna z natury rzeczy jest trudniejsza przy analizie utworów literackich. „Kronika Trojańska” podaje, iż „mládenec, rytieř trojaňsky, jménem Cedar, kterýž to léto byl v rytieřstvo pasován . . . pánu svému poddany a věrny . . .”<sup>45</sup> Wierność była nakazem odnoszącym się nie tylko do drobnych posiadaczy i prostych wojowników, ale adresowano ją do różnych grup społecznych. Owego Cedara widzielibyśmy gdzieś w średnich warstwach szlacheckich. W staroczeskim „Tristramie” opracowanym na podstawie niemieckiego pierwowzoru w II połowie XIV w. czytamy:

„A věrtež mi v tom méj vieřě,  
že vás zčnim rytieře”<sup>46</sup>

<sup>41</sup> Dobry przegląd wątków antycznych w ziemiach czeskich w zbiorowej pracy: *Antika a česká kultura*, Praha 1978.

<sup>42</sup> *Kronika Trojaňská*, s. 265.

<sup>43</sup> *Kronika Zbraslavská*, s. 176 n.

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 78.

<sup>45</sup> *Kronika Trojaňská*, s. 46.

<sup>46</sup> *Das alttschechische Tristan-Epos*, ed. U. Bamborschke, cz. II, Wiesbaden 1968, s. 156.



Gottfried von Strassburg, z którego dzieła korzystał (oprócz utworu Eilharta von Oberge oraz Heinricha von Freiberg) autor czeski, napisał w tym miejscu: „beide ritter mache”. Z kontekstu możemy wnioskować, że idzie tu o reprezentantów górnej warstwy średniej szlachty. Interesujący cytat znajdujemy w pochodzącym już z początku XV w. „Tka-dlečku”: „pro ni [Heleny Trojańskiej] bylo zbito a zahynulo dvaacetyřid-ceti tisuciov rytieřov pasovanyř kromě králův a knieřat a jiných obec-ných dobrých lidí jezdiých, jenř podle světského obyčeje dobři slůli”<sup>47</sup>. Mamy tu kolejny przykład kontaminacji wątków antycznych i współczes-nych, ale nie to jest najistotniejsze. Rycerze pasowani zostali tu w wyraź-ny sposób wyodrębnieni. Autor ma tu na myśli, jak się zdaje, głównie wo-jowników, tych, którzy nosili broń, o czym świadczy pokaźna ich licz-ba (42000). Nie mogła to być wyłącznie arystokracja, której nie było za-pewne aż tyle, a więc „rycerze pasowani” obejmują w tym przypadku dość szeroką populację od możnowładztwa do prostych wojowników, z przewagą po stronie tych ostatnich.

Specyfika rozwoju społecznego w Królestwie Czeskim polegała m. in. na tym, że stopniowo w łonie „dobrze urodzonych” krystalizują się dwie warstwy, które w końcu XIV w. są już wyraźnie rozróżniane przez źró-dła: panowie i rycerze<sup>48</sup>. Jest to podział, który dość długo — aż do prze-łomu XV i XVI w. — nie otrzymuje sankcji prawnej. J. Kapras twier-dził przed laty, że na rycerzy pasowani byli tylko członkowie stanu pa-nów<sup>49</sup>. Nie jest to stwierdzenie ściśle. Pojęcie „stan rycerski” funkcyjnuje już w materiale źródłowym w II połowie XIV w.<sup>50</sup>, choć nie jest to jeszcze — powtórzmy — stan w sensie prawnym i właśnie przedstawi-ciele owego „stanu”, czyli niższej szlachty, są często pasowani. Podziały sięgały jeszcze głębiej, oto wśród owej niższej szlachty wytworzyły się również dwie grupy, choć dokładna ich delimitacja nie należy do rzeczy łatwych. W grupie wyższej — a ta nas interesuje szczególnie — znajdo-wali się ci, którzy — według J. M. Klassena<sup>51</sup>, dzierżyli chociaż jedną wieś lub mieli majątek ziemski, byli pasowani na rycerza i należeli od dawna do szczytającej się starym pochodzeniem szlachty. W grupie niższej wymienia się najczęściej panoszy. Tomasz Štítný píše, iż „Pasovani ry-tieři, ale i vše panořstvo sluřie k stavu rytieřskému”<sup>52</sup>. Po raz pierw-szy w skład „stanu rycerskiego” zostały zaliczone te dwie grupy: „pa-sowani rycerze” i panosze. A więc wchodzący w skład niższej szlachty „rycerze” są pasowani, a o ich zaszeregowaniu decyduje zapewne pocho-

<sup>47</sup> Tkaolleček, *Hádka milence s Neřtěřtím*, ed. F. Šimek, Praha 1974, s. 117.

<sup>48</sup> Ostatnio zob. *Přehled dějin Československa 1/1 (do roku 1526)*, Praha 1980, s. 327 nn.

<sup>49</sup> J. Kapras, *Právní dějiny zemi koruny české*, t. II, cz. 1, Praha 1913, s. 140.

<sup>50</sup> Por. V. Chládková a kol. (J. Macek), *Ze staročeské terminologie socialních vztáhů (rytieř)*, „Slovo a slovesnost”, (w:) XLI, 1980, s. 62 - 71.

<sup>51</sup> J. M. Klassen, *The Nobility and the making of the hussite revolution*, New York 1978 (East European Monographs, No XLVII) s. 7

<sup>52</sup> ŠtítKlem 89 b.

dzenie i majątek. Nie wiemy tylko — a w każdym razie nie wyjaśnia nam tego Štítný — czy panosze mogli dostąpić zaszczytu pasowania, a jeśli tak, to jakie warunki po temu musiały być spełnione.

Informacje o pasowaniu w tekstach czeskich są zbyt skromne, byśmy mogli odtworzyć zaplecze ekonomiczne owej ceremonii. Nie wydaje się jednak, by istniały bliższe podobieństwa z pewnymi zjawiskami zachodzącymi na zachodzie Europy. Na przykład we Francji na przełomie XII i XIII w. arystokracja przeżywa trudności gospodarcze. Istotne miejsce zajmują tu kłopoty z pasowaniem swych synów, gdy osiągają oni odpowiedni wiek. Pasowanie, które od końca XII w. stało się już rozbudowanym rytuałem, kosztownym świętem, pociąga za sobą znaczne wydatki<sup>53</sup>. Nie jest więc od tej pory dostępne dla wszystkich. Rośnie liczba synów arystokracji, którzy nie są pasowani z powodu owych perturbacji ekonomicznych. W regionie Mâconnais we Francji środkowej przed rokiem 1200 nie ma ich wcale, zaś w połowie XIII stulecia tworzą już więcej niż połowę arystokracji. Wywołuje to zaniepokojenie książąt, którzy potrzebują ich do służby wojskowej. W 1233 r. hrabia Prowansji wydał specjalny statut, gdzie wyodrębniono 3 kategorie szlachty: „domini”, „milites” i „filii militum”. Ci ostatni otrzymują nakaz, by zostali rycerzami pod karą utraty przywilejów skarbowych i finansowych, którymi cieszyli się do tej pory<sup>54</sup>.

W ziemiach czeskich majątek ułatwiał z pewnością dostanie się do grona rycerzy pasowanych, natomiast urodzenie jeszcze stosunkowo długo nie stanowiło bariery nie do przekroczenia. W jednym z kazań Konrada Waldhausera czytamy, że: „Času boje zemského, kterémuž kolvěk mládenci král dá zášijek mečem, kdyžto se na nepřátely zbieraji, řka: „Lépe jest rytieř než slúha”<sup>55</sup>. Pasowany wojownik służebny staje się zatem rycerzem. Ci prości wojownicy, którzy pozostawali wobec wyższej szlachty w stosunku służebnym, mieli również szansę otrzymania godności rycerskiej. Nie wiemy, jak często takie przypadki występowały, być może działo się tak tylko w potrzebie wojennej (na to w każdym razie wskazuje Waldhauser). Z pewnością zaś w ceremoniale pasowania nie mogli wziąć udziału wszyscy mieszkańcy, jak twierdził L. Gautier, którego zdaniem rycerstwo nigdy nie było instytucją zamkniętą i wchodziła doń tak chłopci, jak żonglerzy i komedianci<sup>56</sup>. Niemniej jednak ludzie z niższych warstw wielokrotnie usiłowali dostać się do owej elitarnej wspólnoty i by te próby udaremnić, np., Fryderyk I Barbarossa wydał w 1187 r. surowy zakaz zabraniający pasować się na rycerzy synom chłopskim<sup>57</sup>.

<sup>53</sup> J. Flori, *Sémantique*, s. 930.

<sup>54</sup> G. Duby, *Situation de la noblesse en France au début du XIIIe s.*, w: tegoż, *Hommes et structures du moyen âge*, Paris 1973, s. 349 nn.

<sup>55</sup> *Staročeské zpracování*, s. 97 n.

<sup>56</sup> L. Gautier, *La Chevalerie*, s. 127 nn.

<sup>57</sup> M. Bloch, *Společnost*, s. 483.

Aby zakończyć rozważania na temat zbiorowości ludzkich, które mogły przystąpić do aktu pasowania, dodajmy, że w grę wchodził także cudzoziemcy. Po koronacji Wacława II oprócz wielu przedstawicieli szlachty czeskiej w szeregi rycerskie przyjęto także reprezentantów „multarum aliarum terrarum”<sup>58</sup>.

Akt pasowania, który w miarę upływu czasu stawał się coraz bardziej rozbudowanym spektaklem, widowiskiem, posiadał także swój wymiar przestrzenno-czasowy. Trudno przypuścić, by ceremonia mogła odbywać się w przypadkowym miejscu i czasie, zwłaszcza gdy się uwzględni jej wielorakie znaczenia i funkcje. Pewne zasady musiały tu więc z pewnością obowiązywać. L. Gautier twierdził, że pasowania dokonywano szczególnie podczas pięciu świąt kościelnych: Bożego Narodzenia, Wielkanocy, Wniebowstąpienia, Zielonych Świątek i św. Jana<sup>59</sup>. W znanym nam materiale niewiele spotykamy ceremonii, które miały miejsce w czasie tych świąt, przeważają informacje o pasowaniu przy okazji koronacji królewskich i cesarskich oraz w okresach kampanii wojennych. Niemniej jednak z lektury kroniki Pulkavy dowiadujemy się, na przykład, że „Hoc anno, videlicet MCCXXI<sup>o</sup> in festo Penthecosten Johannes et Otto, marchiones prefati, milites sunt effecti”<sup>60</sup>. Pasowanie margrabiów brandenburskich w dzień Zielonych Świątek zostało przez Pulkavę zrelacjonowane w sposób wręcz rocznikarski, ale wydarzenie musiało być istotne, skoro znalazło jednak swe miejsce w oficjalnej bądź co bądź kronice dworskiej. Bolesław Krzywousty otrzymał godność rycerską 15 sierpnia w dzień Wniebowzięcia Panny Marii, a uroczystość ta była — jak sądzi K. Maleczyński — zapewne odbiciem podobnego wydarzenia, które odbyło się na Wielkanoc tegoż 1101 r. na dworze cesarskim, kiedy dwudziestojednoletni Henryk V uzyskał od ojca pas i ostrogi rycerskie<sup>61</sup>. Wydaje się, że znaczącą rolę odgrywało powiązanie pasowania rycerskiego ze świętym patronem, którego dzień akurat wypadał w momencie ceremonii. Młody Karol IV w czasie swych kampanii włoskich przy boku ojca Jana Luksemburskiego zakosztował wielu przygód i były one bardzo dobrą edukacją rycerską dla przyszłego cesarza. Pod San Felice 25 listopada 1332 r. w dzień św. Katarzyny młody wódz wydał bitwę przeciwnikom. Jeszcze przed pierwszym starciem został pasowany na rycerza wraz z 200 towarzyszami: „In hoc bello accepimus cum ducentis viris strenuis militare dignitatem”<sup>62</sup>. Zwycięstwo po ciężkim boju zostało przy Karolu, choć zabito pod nim konia, a sam młodzieniec odniósł lekką ranę w ramię. Karol przypisał ten sukces św. Katarzynie, której

<sup>58</sup> *Kronika Zbraslavská*, s. 78.

<sup>59</sup> L. Gautier, *La Chevalerie*, s. 129.

<sup>60</sup> *Kronika Pulkavova*, s. 136.

<sup>61</sup> K. Maleczyński, *Bolesław III Krzywousty*, s. 47.

<sup>62</sup> *Vita Caroli IV imperatoris*, *Fontes Rerum Bohemicarum*, III, ed. J. Emler, Praha 1882, s. 343; por. F. Seibt, *Karl IV. Ein Kaiser in Europa 1346 bis 1378*. München 1978, s. 123; J. Spěváček, *Karel IV. Život a dílo (1316 - 1378)*, Praha 1979, s. 88.

wiernym czcicielem był później przez całe życie. Świadczą o tym liczne dzieła sztuki, obrazy i rzeźby, a także utwory literackie poświęcone tej właśnie świętej.

Najprawdopodobniej jednak o czasie pasowania decydowały okoliczności i konkretna sytuacja. Ceremonia owa wielokrotnie odbywała się podczas wielkich i ważnych uroczystości dworskich. Źródła czeskie w sposób szczególny eksponują tu koronacje. Pasowano zatem rycerzy podczas koronacji Wacława II na króla Czech i później, po paru latach na króla Polski. Wspominaliśmy już o pasowaniu dwóch szlachetnego pochodzenia młodych ludzi przy koronacji Jana Luksemburskiego. Z niezwykłym przepychem świętowano też przyjęcie przez Karola IV insygniów cesarskich w Rzymie w roku 1355. Nie obeszło się oczywiście bez ceremonialnego powiększenia wspólnoty rycerskiej, gdyż — jak notuje Benesz z Weitmile — „plures ac infinitos baltheis precingit militariibus”<sup>63</sup>. Chociaż może nie tak często jak przy koronacji, podczas innych ważnych uroczystości dworskich takich, jak chrzciny czy śluby również dokonywano pasowania rycerskiego.

Ponieważ rycerz w swej pierwotnej, archetypicznej postaci był wojownikiem, jego racja istnienia wypływała właśnie z wojaczki. Nie dziwi nas przeto dość pokaźna liczba wzmianek o zjawiskach, zdarzeniach, które, choć występują w czasie działań wojennych, to nie wiążą się z nimi w sposób bezpośredni. Jednym z tych zjawisk było pasowanie, a kampanie wojskowe stanowiły niewątpliwie tło szczególnie sprzyjające uzyskaniu pasa rycerskiego. Decydowała tu chyba w znacznym stopniu potrzeba chwili i chęć powiększenia w obliczu przeciwnika liczby „pełnoprawnych” rycerzy. Wspomnieliśmy już o scenerii, w jakiej otrzymał pas rycerski młody Karol, późniejszy cesarz wraz ze współtowarzyszami. Nadanie owej godności miało prawdopodobnie na celu dodanie animuszu wojownikom, których w niedalekiej perspektywie oczekiwał trudny sprawdzian z bronią w ręku. Konrad Waldhauser<sup>64</sup> i Tomasz Štítný<sup>65</sup> podkreślają również wagę tego momentu przed bitwą, że królowie i książęta wtedy właśnie pasują nowych rycerzy, a domyślamy się, że idzie tu o uzyskanie większej zwartości i konsolidację własnych szeregów.

Jeśli rozpatrywać związki czasowe działań wojennych oraz analizowanego przez nas ceremoniału, to wyróżnić się tu dają trzy momenty, gdy dokonywano owego aktu. Po pierwsze, czyniono to — jak powiedzieliśmy — przed bitwą, po drugie, w trakcie kampanii, po trzecie, po jej zakończeniu. Przeciągające się wyprawy stanowiły dogodną sytuację, by do „zakonu” rycerskiego przyjmując nowych kandydatów. Franciszek Pras-

<sup>63</sup> *Kronika Benesza z Weitmile*, s. 523; por. Z. Fiala, *Předhusitské Cechy 1310-1419*, Praha 1978, s. 131; F. Seibt, *Karl IV*, s. 232 nn.

<sup>64</sup> *Staročeské zpracování*, s. 97 n.

<sup>65</sup> *ŠtítSvát* 90 a 1: „když čaka jest k boji”, to wtedy odbywa się pasowanie.

ki zapisał, że w czasie ekspedycji Jana Luksemburskiego do Polski, w trakcie oblężenia Krakowa wielu wojowników „solempniter” „uczyniono rycerzami”<sup>66</sup>. Z kolei oblegający Pragę Zygmunt Luksemburski dokonał także tego aktu i pasował licznych wojowników<sup>67</sup>.

Sprzyjającym momentem był również czas po bitwie. Zawsze jednak ceremonia odbywała się po bitwie zwycięskiej, nie napotkaliśmy zapisów o pasowaniu po klęsce. Trudno zresztą, żeby było inaczej. Abstrahując od tego, że nadanie godności rycerskiej stanowiło wysokie i zaszczytne wyróżnienie, z którym w wyraźnej dysharmonii pozostawała atmosfera porażki, to również byłoby to chyba trudne z powodów czysto praktycznych. Przecież pokonane wojsko szło bardzo często w rozsypkę i nikt chyba wówczas nie myślał o organizowaniu uroczystości. Po bitwie pod Mühlhofem, gdy Jan Luksemburski sprzymierzony z królem rzymskim Ludwikiem Bawarskim pokonali wspólnie księcia austriackieko Fryderyka, król czeski został pasowany, przy czym potraktowano to wyróżnienie jako nagrodę za wykazaną w bitwie dzielność<sup>68</sup>. W innym kontekście odnotowaliśmy już ceremoniał pasowania przeprowadzony przez Karola IV po wspólnej zwycięskiej bitwie stoczonej w przymierzu z Waldemarem sobowtórem margrabiego brandenburskiego. Z kolei Benesz z Weitmile wspomina o przekazaniu insygniów godności rycerskiej synowi Jana Luksemburskiego po zakończonej sukcesem wyprawie do Polski<sup>69</sup>.

Można chyba powiedzieć, że w okresach konfliktów zbrojnych czas upływał w innym rytmie niż podczas pokoju i w związku z tym moment pasowania rycerskiego wyznaczały bitwy i zwycięstwa, nie zaś dni określonych patronów. Podobnie, jeśli idzie o miejsce ceremonii, panował tu dość duży relatywizm. W czasie wojny urządzano ją równie dobrze na polu bitwy, jak pod murami obleganej twierdzy, w czasie pokoju terenem akcji mogły być zabudowania dworskie, plac czy też przestrzeń sakralna<sup>70</sup>. Wzmiankowany uprzednio obrzęd pasowania włodarza królewskiego Nedvěda w 1250 r. odbył się właśnie w kościele, zaś oblegający Pragę Zygmunt Luksemburski koronował się i nadał godność rycerską wielu nowym kandydatom w katedrze św. Wita<sup>71</sup>. Potwierdza to tylko znane powszechnie sakralne uwarunkowania obrzędowości rycerskiej, do których wrócimy jeszcze w toku dalszego wywodu.

„Pasowanie rycerskie”, aczkolwiek jest zwrotem powszechnie zrozumiałym jako nadanie specjalnego typu godności, to jednak w sensie technicznym nie może być bynajmniej pojmowane jednoznacznie. Jakie dzia-

<sup>66</sup> Kronika Franciszka Praskiego, s. 439.

<sup>67</sup> F. Šmahel, *Jan Žižka z Trocnova*, Praha 1969, s. 90.

<sup>68</sup> *Kronika Pulkařova*, s. 201.

<sup>69</sup> Por. przyp. 29.

<sup>70</sup> Por. L. Gautier, *La Chevalerie*, s. 129 n; Ph. Puy de Clinchamps, *La chevalerie*, s. 46.

<sup>71</sup> Por. przypis 67.

łania i czynności wchodziły w jego zakres, w jaki sposób dokonywało się owo „pasowanie”? Choć bardziej nas interesuje pewien ogólny, szerszy kontekst historyczny i kulturowy tego aktu, jego strona znaczeniowa, to przecież w celu dopełnienia obrazu odtworzenie jego formy posiada również pewną wagę. Obserwowane przez nas ziemie czeskie nie wytworzyły jakiegoś własnego, specyficznego kształtu pasowania rycerskiego, sytuują się natomiast w nurcie tradycji europejskiej. Powiedzmy od razu, że tradycja ta wcale nie była jednolita. We Francji ceremonia przyjęła nazwę „adoubement” pochodzącą od starego germańskiego słowa znaczącego „uderzać”. Nie było to dziełem przypadku. Bardzo istotny element uroczystości stanowiło tam silne uderzenie płaską dłonią w kark lub w policzek, co po francusku określano jako „colée” lub „paumé”. Była to z jednej strony próba wytrzymałości, z drugiej — potwierdzenie dojrzałości. W etyce rycerskiej miał to być jedyny policzek, jaki można przyjąć bezkarnie, nie oddając go. Z czasem owy policzek zostanie zastąpiony przez uderzenie płazem miecza w ramię. „Colée” jest poświadczona we Francji od XII w., a niektórzy badacze twierdzą, że od XI w.<sup>72</sup>

Zgola innym torem potoczyły się techniczne losy pasowania w Niemczech. Nie spotykamy tam uderzenia dłonią ani mieczem, natomiast inicjacji dokonywano poprzez opasanie i przypięcie miecza. Dopiero w późnym średniowieczu dociera tu — prawdopodobnie z Włoch lub z Francji — ów zwyczaj uderzania, określanej w terminologii niemieckiej jako „Ritterschlag”. Pierwsze dane o istnieniu owej nowej techniki pasowania w Niemczech pochodzą z połowy XIV w.<sup>73</sup>

Na ziemiach czeskich — jeśli wierzyć źródłom — kluczową rolę odgrywał pas rycerski i we wszystkich znanych nam relacjach odmienia się na różne sposoby opasanie czy przypięcie pasa rycerskiego („balteus” lub „cingulum”), mówi się też niekiedy o „czynieniu rycerzy” lub „uczynieniu rycerzem”. Czy przy tych ceremoniach używano miecza do uderzenia kandydata płazem, trudno powiedzieć, ale milczenie źródeł może być w tej materii dość wymowne. Milczenie to trwa długo i zostaje przerwane dopiero w połowie XIV w., gdy w prozatorskim utworze „Zrcadlo člověčieho spasenie” przekładzie łacińskiego rymowanego „Speculum humanae salvationis” pojawia się pojęcie „zašijek”, które oznacza właśnie policzek bądź uderzenie w kark<sup>74</sup>. Nieco później spotykamy to określenie w jednym z kazań Konrada Waldhausera<sup>75</sup>. Czyżby wtedy właśnie technika pasowania rycerskiego w Królestwie Czeskim uległa jakimś

<sup>72</sup> L. Gautier, *Le Chevalerie*, s. 139 n.; G. Cohen, *Histoire*, s. 185; J. Flori, *Sémantique*, s. 916 nn.; M. Bloch, *Společnost*, s. 471 nn.

<sup>73</sup> Zob. K. H. Roth v. Schreckenstein, *Die Ritterwürde und der Ritterstand*, Freiburg i Br. 1886, s. 276 nn.; W. Erben, *Schwertleite*, s. 147 nn.; J. Bühler, *Die Kultur*, s. 178; E. H. Massmann, *Schwertleite*, s. 186 nn.; F. Pietzner, *Schwertleite*, s. 128 nn.; A. Borst, *Das Rittertum im Mittelalter. Idee und Wirklichkeit*, (w:) „Saeculum”, X, 1959, s. 223.

<sup>74</sup> ZrcSpas k 89 a.

<sup>75</sup> *Staročeské zpracování*, s. 97.

zmianom? Tego nie wiemy. Niezależnie jednak od tego, czy tzw. realia podążały za ewolucją języka, dość zastanawiająca jest owa zbieżność w czasie pomiędzy procesami zachodzącymi w Niemczech i w Czechach. Na obu obszarach połowa XIV w. stanowi pewien próg. Wydaje się, że nie jest to specjalnie zaskakujące. Wiadomo, że kultura rycerska na ziemiach czeskich była w znacznym stopniu importem niemieckim<sup>76</sup>, a zatem kształt rytu pasowania (przynajmniej w świadomości zbiorowej) mógł podlegać podobnym przemianom.

Sam akt pasowania nabierał właściwej rangi na tle imprez i uroczystości mu towarzyszących. Nie zawsze, co prawda, okoliczności pozwalały na przeprowadzenie bogatych ceremonii, czasem wydarzenie nosiło dość skromny charakter, np. w sytuacji surowych warunków wojennych, często jednak starano się nadać mu wymiar widowiska. Powiedziano już, że teksty, jakimi dysponujemy, nie przekazują tak obszernych relacji, jak niektóre źródła zachodnioeuropejskie<sup>77</sup>, ale niemniej dowiadujemy się z nich dość dużo. Zaczniemy od opisu wesela bratanicy Przemysła Ottokara II z synem króla węgierskiego Beli w roku 1264. Było to 5 października w nowym namiocie, który wystrojem swym przypominał kościół. Dach utworzono z sukien. W tym właśnie namiocie król czeski „uczynił rycerzami” czterech margrabiów oraz jako piątego księcia polskiego, nie licząc innych wytwornie ubranych hrabiów i szlachciców. Prowadził z nimi dalej rozmaite gry i zabawy rycerskie, po czym posadził za stołem króla węgierskiego w otoczeniu licznych książąt i usługiwiał mu w sposób grzeczny i wśród bogactwa<sup>78</sup>.

Ten jeden opis zawiera kilka istotnych elementów, które były prawdopodobnie stałymi składnikami takich uroczystości, znajdują zresztą potwierdzenie w innych relacjach. Owe gry rycerskie to chyba nic innego jak turnieje, które w Europie Zachodniej dość często towarzyszyły obrzędowi pasowania. Cała ceremonia często pewnie kończyła się ucztą, której wystawność zależała od możliwości finansowych jej organizatorów. Nie na ostatnim chyba miejscu postawić należy wizualny i kolorystyczny splendor uroczystości. Nasz anonimowy autor wspomniał o pięknie ubranych uczestnikach. Eleganckie stroje stanowiły dodatkowy czynnik podnoszący znaczenie uroczystości. W dwóch zachowanych opisach pasowania podczas koronacji Karola VI we Francji w 1389 r. rola stroju została uwypuklona szczególnie mocno. Książę ubrany był podobnie do innych rycerzy, by zaznaczyć teoretyczną równość wspólnoty rycerskiej. Podczas tego pasowania przeważały szaty w kolorze zielonym, na zielono

<sup>76</sup> Por. z ujęć najnowszych: *Přehled dějin*, s. 237 n., tamże informacja bibliograficzna.

<sup>77</sup> Na przykład opis pasowania na rycerza hrabiego andegaweńskiego Gotfryda w 1128 r. przez króla Anglii Henryka I w: *Chroniques des Comtes d'Anjou et des seigneurs d'Amboise*, ed. L. Halphen, R. Poupardin, Paris 1913, s. 178 nn.

<sup>78</sup> *Przemysla Otakara II přiběhy*, Fontes Rerum Bohemicarum, II, s. 321.

odziani byli rycerze i giermkowie, panowie i panie, kolor ten oznacza bowiem urodę, miłość, radość i przynależny jest młodości<sup>79</sup>.

W trakcie wyprawy Wacława II do Polski w 1292 r. król otrzymał godność rycerską i z tej okazji urządzono wielkie uroczystości. Kronikarz napomknął o turniejach i ucztach, ale szczególną uwagę zwrócił na bogate dary, które otrzymali uczestnicy tego wydarzenia<sup>80</sup>. Podobne elementy eksponuje relacja Pulkawy opisująca margrabiego brandenburskiego Waldemara. Był to typowy rycerz znany z licznych stereotypowych wizerunków, a więc próżny i pyszny, goszczący ciągle licznych przybyszów z różnych stron na swym dworze. Gdy pasowano go na rycerza w 1305 r. pod murami Rostoku, poczynił tak ogromne dary zebranym rycerzom i żonglerom, że wielkie koszta przerosły jego możliwości i wpadł z tego powodu w poważne długi<sup>81</sup>. To także jeden z rysów charakterystycznych kultury rycerskiej — hojność, która ma olśnić, oszołomić, podnieść prestiż rozdającego. Bardzo cienka jest niekiedy granica pomiędzy hojnością a rozrzutnością i marnotrawstwem.

Szkicując tło i atmosferę, w jakiej przebiegało pasowanie, nie można pominąć nastroju wesołości i radości, jaki towarzyszył tym ceremoniom. W „Kronice Trojańskiej” przeczytamy, że opasano pasem rycerskim króla Neptoloma. Następnie zaś „biechu veseli všickni Řekové, za mnoho dni světiece z pasování nového rytieře”<sup>82</sup>. Grecy w „Kronice Trojańskiej” wiele dni radośnie świętowali pasowanie nowego rycerza, podobnie bywało i przy rzeczywistych ceremoniach na ziemiach czeskich, na to przynajmniej wskazują zapisy, szczególnie kronikarskie. Inicjacja rycerska jawi się zatem w przestrzeni dworu jako jedna z uroczystości, które przebiegały w sposób radosny, stając się okazją do demonstrowania spontanicznych reakcji i nie musiało to klócić się z zaplanowanym i speyfikowanym zwyczajami porządkiem ceremonii<sup>83</sup>.

Pasowanie rycerskie, będące ze swej istoty obrzędem symbolicznym, posiadało jednak również bardzo konkretne i praktyczne uwarunkowania. A. Eorst powiada<sup>84</sup>, iż stanowiło ono w większym stopniu wyniesienie giermka do poziomu rycerza służebnego niż ryt inicjacyjny autonomicznej korporacji. Przyjacielskie fikcje nie zmieniały bowiem twardego faktu, że władza pozostawała w ręku wysoko urodzonych. Wysoko urodzeni zaś — dodajmy — umieli ze swych uprawnień czynić odpowiedni użytek. Cytowany uprzednio przykład o pasowaniu w 1250 r. przez dzie-

<sup>79</sup> M. Barroux, *Les fêtes royales de Saint-Denis en mai 1389*, Paris 1939; F. Pionnier, *Costume et vie sociale. La cour d'Anjou XIVE - XVE s.*, Paris 1970, s. 48 nn.

<sup>80</sup> *Kronika Zbraslavská*, s. 54: „Munera largitur rex”.

<sup>81</sup> *Kronika Pulkavova*, s. 186: „Nam cum ... milicia cingeretur ... expensas fecit immensas, dona militibus largiens plurima et ioculatoribus in tantum, quod inde debita magna contraxit”.

<sup>82</sup> *Kronika Trojańska*, s. 225.

<sup>83</sup> Por. J. Heers, *Fêtes, jeux et joutes dans les sociétés d'Occident à la fin du Moyen Age*, Montréal—Paris 1971.

<sup>84</sup> A. Borst, *Das Rittertum*, s. 223.



kana Wita włodarza królewskiego Nedvěda na zlecenie króla miał zapewne również swój praktyczny wymiar. Być może było to wynagrodzenie urzędnika królewskiego za wierną służbę, być może zachęta do dalszej pracy w tej służbie. Karol IV opisuje w swej autobiografii przypadek, jaki miał miejsce podczas awanturnych kampanii włoskich z lat jego młodości. Oto pomiędzy dwoma szlachetnie urodzonymi wojownikami powstał spór, który doprowadził do pojedynku. Starcie zgromadziło dość znaczną liczbę widzów. Młody następca tronu wykazał wówczas dużą przytomność umysłu i niewiele się namyślając zwycięzcę walki pasował na rycerza<sup>85</sup>. Być może, mógł liczyć przyszły cesarz w konsekwencji na jakąś formę wdzięczności ze strony pasowanego.

Stwierdziliśmy, że pasowanie pozostawało w ziemiach czeskich w znacznym stopniu prerogatywą władcy. W sposób szczególny korzystał z tych możliwości Karol IV. Znane są przypadki pasowania przez niego na rycerzy pewnych osób, a następnie mianowania ich monarszymi doradcami<sup>86</sup>. Inicjacja rycerska mogła stanowić zatem wygodny instrument w rękach władcy, który służyć miał poszerzaniu grona popleczników, umocnieniu ekipy popierającej go i realizującej jego politykę. Choć inicjatywa należała zasadniczo do panującego, to nie można pominąć i drugiej strony. Postulat zawarty w staroczeskim „Tristramie” brzmi tak:

„popros svého milého krále,  
at' tě on rytieřem učini!  
Tehda budeš moci sědati se cti”<sup>87</sup>.

Wynika z tego cytatu, że w zmaganiach rycerskich powinni brać udział wojownicy pasowani, ale jednocześnie ci nie pasowani mogą zwrócić się do władcy z prośbą, by ich „uczynił rycerzami”. Skoro tak, to owa godność rycerska staje się swego rodzaju monetą przetargową i umożliwia władcy postawienie kandydatowi różnych dodatkowych żądań. Na słuszność tej konstatacji wskazuje sytuacja, jaka zaistniała podczas oblężenia Pragi przez Zygmunta Luksemburskiego. Pasował on wówczas wielu nowych rycerzy, którzy do tej pory niczym szczególnym się nie wyróżnili<sup>88</sup>. Powstaje pytanie, czemu tak uczynił. Wydaje się, że w tym przypadku inicjacja staje się już wprost instrumentem polityki, a jej znaczenie ideowo-moralne schodzi wyraźnie na plan dalszy.

Korzyści polityczne i potrzeby praktyczne to może nie najbardziej chwalebne aspekty pasowania, ale odgrywały one niepoślednią rolę.

<sup>85</sup> *Vita Caroli*, s. 354.

<sup>86</sup> *Summa Cancellariae (Cancellaria Caroli IV). Formulář král. kanceláře české XIV století*, ed. F. Tadra, (w:) „Historický Archiv Akademie Císafe Františka Josepha”, č. 6, Praha 1895, nr 80, s. 52; nr 81, s. 53; nr 86, s. 59. O wykorzystywaniu pasowania jako instrumentu polityki władcy por. S. Russocki, *Protoparlamentaryzm Czech do počátku XV wieku*, Warszawa 1973, s. 92.

<sup>87</sup> *Das altböhmisches Tristan*, s. 22.

<sup>88</sup> F. Šmahel, *Jan Žižka*, s. 90.

Choć w krajach zachodnich teoretycznie każdy rycerz mógł wprowadzić do grona rycerskiego giermka, to szukano często w tym celu wielkiego pana, gdyż wiązały się z tym konkretne awantaze<sup>89</sup>. Nie można pominąć także pewnych konieczności wojennych. W roku 1302, w przeddzień bitwy pod Courtrai, książęta flamandzcy pasowali na rycerzy kilku mieszczan, by powiększyć szeregi swojej jazdy. Mieszczanie ci byli oczywiście na tyle dobrze sytuowani, by wyekwipować się w konie i inny sprzęt bojowy samodzielnie. Gra sił, jaka przebiega przez całe średniowiecze między *maiestas* i *communitas*, znajduje swoje odbicie w interesującej nas dziedzinie. Oto za Filipa III odbyła się przed sądem królewskim rozprawa przeciw hrabiom Nevers i Flandrii, gdyż samowolnie pasowali na rycerzy ludzi bogatych, choć nisko urodzonych. Stopniowo jednak monarchowie przywilej pasowania coraz częściej traktują w sposób utilitarny. Od połowy XIII w. władcy niemieccy poczynają wydawać specjalne zezwolenia na pasowanie dla ludzi nie posiadających odpowiedniego pochodzenia. Zezwolenia te stają się z czasem towarem, którym się handluje, a praktykę tę upowszechnił Filip IV Piękny<sup>90</sup>.

Pragmatyzm i ciśnienie tzw. rzeczywistości posiadały zatem istotne znaczenie, nie da się jednak zaprzeczyć, że o właściwej roli inicjacji rycerskiej przesądzały walory symboliczno-ideowe. Niektórzy historycy twierdzą, że poprzez policzek czy uderzenie mieczem celebrans przekazywał niejako swe najlepsze cechy kandydatowi. Rycerz pasowany to przedstawiciel wspólnoty, do której dostać się jest niełatwo i która posiada własną odrębną od reszty społeczeństwa etykę. W liście z 1383 r., gdzie wysłannik zarządcy Mantui do króla rzymskiego Wacława IV opisuje swemu panu wrażenia z pobytu w Czechach, znajdujemy parę interesujących spostrzeżeń. Wysłannik ów wspominając o ludziach otaczających króla wymienia m. in.: „Henricus de Duba, capitaneus nec non camerarius regis boemie consiliarius regis Romanorum, et est miles...”<sup>91</sup>. Zatem różne ważne funkcje pełnione przez Henryka z Dubé wzmocnione jeszcze zostają dodatkiem, iż był on rycerzem (zapewne pasowanym). W tym kontekście dopiero widać z całą jasnością, jakim splendorem cieszył się ten tytuł. Przedhusycka postylla łacińsko-czeska zawiera fragment, w którym przeprowadzono dość znamienne porównanie. Na pytanie, czemu rycerz używa połączonych ostróg i pasa w celu podkreślenia swej godności, odpowiedź brzmi: ponieważ złoto w równym stopniu góruje nad innymi metalami jak rycerz, którego nazywają „pasowany”, nad służebnikiem (*servus*, pacholek)<sup>92</sup>. W pochodzącym także z początku XV w. staroczeskim przekładzie Starego Testamentu mówi

<sup>89</sup> Ph. Puy de Clinchamps, *La chevalerie*, s. 44.

<sup>90</sup> M. Bloch, *Spoleczeństwo*, s. 483 nn.

<sup>91</sup> *Ein mantuanischer Gesandtschaftsbericht aus Prag vom Jahre 1383*, (w:) „Mitteilungen des Vereins für Geschichte der Deutschen in Böhmen”, 1898/1899, 37, s. 355.

<sup>92</sup> PostGlosMuz 79 b.

się: „nechlub se opasany tak málo jako odpásany”<sup>93</sup>, a więc widzimy tu wyraźny podział dychotomiczny na świat pasowanych i nieporównanie niżej stojących, nie posiadających tej godności. Z kolei w również przedhusyckiej Biblii Ołomunieckiej łaciński zwrot: „Naaman princeps militiae”, przełożono na staroczeski jako „starosta nad pasowanczy”<sup>94</sup>. W tym kontekście można to pojmować jako utożsamienie „rycerstwa” z „rycerzami pasowanymi”, ale wydaje się, że ten skrót myślowy oznacza jedynie, że „prawdziwym” rycerzem może zwać się tylko ten, który został wyróżniony specjalnym ceremoniałem. Na takie rozumienie wskazują również określenia sąsiadujące, ponieważ stwierdza się, że ów Naaman był to człowiek sprawiedliwy i ze wszech miar godny szacunku, a tylko taki chyba może sprawować zwierzchnictwo nad pasowanymi rycerzami.

Nosiciele pasa rycerskiego nie zawsze jednak stanowią wzór do naśladowania, bywa, że się sprzeniewierzają swej godności. Taki właśnie przypadek opisuje z nie ukrywanym zgorszeniem Benesz z Weitmile. Narzekając na falę rozbojów, jaka nawiedziła ziemie czeskie, notuje, że schwytano nawet rabusia zwanego Panczer „quem ipse imperator pridem baltheo militari precinxerat”<sup>95</sup>. Pasowanie przez Karola IV nie było widać środkiem dostatecznym, by zagwarantować respektowanie szlacheckich zasad postępowania przez owego rycerza.

Husytyzm, który głęboko wstrząsnął dotychczasową tradycją, zachował jednak wiele rewerencji dla godności rycerskiej. Choć w Kronice Wawrzyńca z Březové znajdziemy szydersze przewrąsko nowo pasowanych rycerzy Zygmunta Luksemburskiego<sup>96</sup>, to jednak cześć dla owego tytułu bynajmniej nie znika. Dowódcami wojskowymi w ruchu husyckim zostawali przecież najczęściej zawodowi wojownicy, wywodzący się z niższej szlachty, dla których akt pasowania oznaczał najwyższy honor i podniesienie prestiżu stanowego. O takich nastrojach świadczy także poddanie się tej ceremonii przez Žižkę po zwycięstwie koło Niemieckiego Brodu<sup>97</sup>.

Pasowanie rycerskie jako splendor i zaszczyt o głęboko symbolicznym znaczeniu kojarzono nierzadko z centralnym obowiązkiem, a zarazem powołaniem rycerskim — wojowaniem. Wyobraźnia zbiorowa wyraża oczekiwania lepszej walki i większego męstwa od wojowników pa-

<sup>93</sup> BiblCard 3 Rg 20, 11.

<sup>94</sup> BiblOl 4 Rg 5, 1.

<sup>95</sup> *Kronika Benesza z Weitmile*, s. 525.

<sup>96</sup> *Kronika Vavřince z Březové*, *Fontes Rerum Bohemicarum*, V, s. 396.

<sup>97</sup> *Staří letopisové čeští od roku 1378 do 1527 čili pokračování v kronikách Přebíka Pulkavy a Beneše z Hořovic z rukopisů starých vydané*, ed. J. Charvat, (w:) *Dílo Františka Palackého*, t. II, Praha 1941, s. 61. Szczegóły związane z pasowaniem Žižki wywełały dyskusję wśród badaczy: J. Pekař, *Žižka a jeho doba*, t. I-IV, Praha 1927-1933, zob. t. III, s. 141, t. IV, s. 100; F. G. Heymann, *John Žižka and the Hussite Revolution*, Princeton, New Jersey 1955, s. 305, przyp. 39; F. Smahel, *Jan Žižka*, s. 209 n.

sowanych. Przyjęty do „zakonu” rycerskiego poprzez sam ów akt w sposób nieledwie cudowny powinien podnieść swe umiejętności. Jako rzecz godną podkreślenia Gall uznał to, iż młody Bolesław Krzywousty, choć jeszcze nie pasowany na rycerza, lepiej się spisywał na polu bitwy niż brat uwieńczony już tą godnością. Skoro zaś Bolesław dostał w końcu tego zaszczytu, to okazało się, że dostał się on w dobre ręce, gdyż już w najbliższych bitwach wykazał się wielką walecznością<sup>98</sup>. Jeszcze szybsza metamorfoza miała nastąpić u Jana Luksemburskiego, po zdobyciu pasa rycerskiego jeszcze tego samego dnia walczył podobno tak chwalebnie, że aż „podziw brał”<sup>99</sup>. Owe stereotypowe w znacznym stopniu związku pasowania i dzielności znajdują swe odbicie w pewnych procesach semantycznych. Oto w Polsce określenie „pasany” odpowiada w XV w. pojęciu „mężny” i staje się po prostu zwyczajowym tytułem oznaczającym szlachcica<sup>100</sup>. Jest tu zawarty wyraźnie postulat społeczny kładący akcent na pewne dodatnie walory, którymi powinien odznaczać się przedstawiciel stanu szlacheckiego.

Rycerstwo jako instytucja pierwotnie o charakterze świeckim bardzo szybko znalazło się w obrębie wpływów Kościoła. Ten wszechstronny wpływ uzewnętrznił się w sposób wyrazisty w rycie pasowania. Używając sformułowania G. Duby, w XI - XII w. można powiedzieć, że liturgia „zalewa” ten obrzęd<sup>101</sup>. W pontyfikalach zachowały się liczne wzory „consecratio ensis” i „benedictio novi militis”<sup>102</sup>. Zwyczaj nadawania broni pewnych znaczeń sakralnych wywodzi się oczywiście jeszcze z czasów przedchrześcijańskich. Już w starym prawie longobardzkim istniała przysięga „na poświęconą broń”<sup>103</sup>. Kościół dokonał jednak pewnych zabiegów, które stary obrzęd przekazywania broni przeobraziły w kolejny „sakrament”. Jan z Salisbury powiada w „Policraticusie”, że w myśl nowego obyczaju kandydat na rycerza udaje się w dniu pasowania do kościoła, kładzie miecz na ołtarzu, a następnie zdejmuje go, co oznacza, że ofiarowuje swą osobę i miecz na służbę Bogu. Samo pasowanie musiało się także odbyć przed ołtarzem. Jan z Salisbury wprowadził również religijny egzamin dla pragnących wstąpić do „zakonu” rycerskiego, składający się z warty mocnej wypełnionej modlitwą, mszy i specjalnego kazania<sup>104</sup>. Wydaje się jednak, że owe praktyki towarzyszące, takie jak zbrojne czuwanie czy kąpiel oczyszczająca w wigilię pasowania, nigdy nie osiągnęły zbyt szerokiego zasięgu. Niemniej jednak Kościół wycisnął na rycie pasowania bardzo wyraźne piętno. Podobno już

<sup>98</sup> Galli Anonymi Cronica, s. 85 nn.

<sup>99</sup> Kronika Zbraslavská, s. 232: „ut stupor fuit videntibus, dimicavit”.

<sup>100</sup> Termin w Kodeksie Świętosławowym, Słownik Staropolski, t. VI, s. 42.

<sup>101</sup> G. Duby, Situation, s. 346.

<sup>102</sup> A. Franz, Die kirchlichen Benedictionen im Mittelalter, t. II, Freiburg 1909, s. 289 nn.; Lexicon für Theologie und Kirche, T. IX, Freiburg im Br. 1964, s. 549.

<sup>103</sup> M. Bloch, Społeczeństwo, s. 475.

<sup>104</sup> Jan z Salisbury, Policraticus, ed. C. C. J. Webb, t. II, Berlin 1909, s. 23 nn.

Wilhelm Zdobywca zlecił wprowadzenie do grona rycerzy jednego ze swych synów arcybiskupowi Canterbury<sup>105</sup>. Problemy sakralizacji pasowania zajmują wiele miejsca w literaturze europejskiej pełnego i późnego średniowiecza, a rytów z biegiem czasu staje się coraz bardziej skomplikowaną i wyrafinowaną ceremonią.

Piśmiennictwo czeskie również daje świadectwo obecności owych wątków religijnych. W cytowanym już wcześniej utworze „Zrcadlo člověčieho spasenie” z połowy XIV w. znajdujemy próbę wyjaśnienia genezy obrzędu inicjacji: „podle obyčeje pasovanie, když na pasovani rytierom davaji zašijek anebo ranu po pleč než rytier tento Kristus ne jeden zašijek tnpel”<sup>106</sup>. „Zašijek”, czyli policzek lub uderzenie w kark bądź w plecy, ma według autora przypominać kandydatowi mękę Chrystusa, który jako pierwszy rycerz wycierpiał nie jeden policzek. Zarys egzegezy religijnej samej inicjacji zawarty jest w liście Jana Roháča z Dubé do Oldřicha z Rožmberka (3 II 1421 r.): „Neb každý křest'anský rytír na to jest pás vzal a mečem sě opásal, aby pravdu božie šířil a jeho svatě čtenie velebil a neřády Antikristovy tupil”<sup>107</sup>. Rycerz pasowany może stać się znacznie bardziej skutecznym bojownikiem o „prawdę bożą”, niż nie posiadający tej godności.

Symbolika zaczerpnięta ze świata wyobrażeń religijnych odzywa się u autorów związanych z ruchem husyckim. Konotację pokojową związaną z miłością chrześcijańską eksponuje Hus pisząc: „bude ho [nie grzeszącego Chrystusa] pasovati, tověz opase ho láskú, jenž jest nade všěchno zlato”<sup>108</sup>. W jednym z utworów husyckich z roku 1420 przeczytamy taką prośbę: „Opaš [Boże] bedra jich [dowódców] čistotu”<sup>109</sup>. Czystość i nieskazitelnność moralną wodzowie mają zdobyć w jakimś specjalnym mistycznym akcie pasowania. Z kolei Jan Rokycana porówna słowo boże do miecza<sup>110</sup>, gdyż jako oręż duchowy może oddać nie mniejsze usługi dla słusznej sprawy. Wydaje się, że tego typu symboliczne i wieloznaczne próby szukania związków sacrum i profanum, odwzorowywania spraw świeckich w języku religii to zjawiska charakterystyczne i dobrze funkcjonujące w atmosferze zasadniczych przemian mentalnych i ideologicznych, które przyniósł husytyzm.

#### WYKAZ SKRÓTÓW SŁOWNIKA STAROCZESKIEGO<sup>1</sup>

Bel — Beliál, „opowieść piekielna” Jakuba z Teramu

BibliCard 3 Rg — Starý zákon Cardův, 3. Regum

BibliOl 4 Rg — Bible Olomoucká, 4. Regum

<sup>105</sup> M. Bloch, *Společnostwo*, s. 475.

<sup>106</sup> Patrz przyp. 74.

<sup>107</sup> *Listář a listinář Oldřicha z Rožmberka*, ed. B. Rynešova, t. I (1418 - 1437), Praha 1929, s. 33.

<sup>108</sup> HusVykl B. 69 b.

<sup>109</sup> Budyš 28 b.

<sup>110</sup> RokJan K 271 b.

<sup>1</sup> Patrz przyp. 11.

- Budyš — Budyšinský rukopis  
 HusBlud — Jan Hus, O šesti bludiech  
 HusVýkl — Jan Hus, Výklad viery, desatera božieho prikázanie a molitby Páně  
 KlarGlos — Claretus de Solentia (Bartoloměj z Chlumce), Glossarius, řaciňsko ceski słownik rymowany  
 Mathom — Matoušovo evangelium  
 Orloj — Jindrich Suso, Orloj věčné moudrosti  
 PostGlosMuz — Postylla řaciňska z ceskimi glossami  
 RokJan — Výklad na evangelium sv. Jana  
 ŠtitKlem — Štitenský sborník Klementinský  
 ŠtitSvát — Tomáš ze Štítného, Řeči nedělní a sváteční  
 VodňLact — Jan Vodňanský, Vokabulář Lactifer  
 ZrcSpas — Zrcadlo člověčího spasenie  
 ŽaltKlem — Žaltář Klementinský  
 ŽaltWittb Hab — Žaltář Wittenberský, Habacuc

#### L'ADOUBEMENT DES CHEVALIERS SUR LES TERRES TCHÈQUES CÉRÉMONIE SYMBOLIQUE ET INSTRUMENT POLITIQUE

L'origine du rite de l'adoubement n'est pas très claire. Les spécialistes estiment qu'elle remonte à la civilisation des communautés primitives. Sur les terres tchèques les premières mentions à ce sujet datent de la seconde moitié du XI<sup>e</sup> s. La coutume d'armer les chevaliers se propageait graduellement, comme l'indique la terminologie des sources latines et vieux-tchèques. Au XIV<sup>e</sup> s. paraît en vieux-tchèque la notion „opasati” et „pasovati” qui se rapporte à l'adoubement des chevaliers. Dans la Pologne voisine, le vieux polonais contient depuis la fin du XIV<sup>e</sup> s. des termes qui concernent l'adoubement.

Qui pouvait armer les chevaliers? Les sources tchèques citent le plus souvent le souverain, p. ex. Charles IV et Sigismond de Luxembourg, mais il arrivait que cette dignité était conférée par une personne appartenant à l'élite au pouvoir, probablement en accord avec le monarque.

Et à son tour, qui pouvait être armé chevalier? Le souverain, les aristocrates, les petits nobles, jusqu'aux chevaliers subalternes. Dans certains cas, cet honneur était fait aux étrangers.

L'adoubement avait souvent lieu pendant des cérémonies de cour telles que couronnement, mariage, baptême, etc., ou à l'occasion des fêtes religieuses, p.ex. la Pentecôte. Ou bien les chevaliers étaient armés la veille d'une bataille, pendant sa durée ou le lendemain, sur le champ de bataille, sous les murs de la forteresse assiégée, dans la cour du château mais aussi dans un espace sacré (Sigismond de Luxembourg procéda à cet acte dans la cathédrale Saint-Guy de Prague).

Il y avait en Europe différents modes d'adoubement. Sur les terres tchèques on bouclait la ceinture du chevalier; depuis le milieu du XIV<sup>e</sup> s. les documents notent un coup dit en vieux slave „zašijek” donné dans le dos ou sur la nuque. Cette coutume était peut-être un emprunt allemand.

L'adoubement était exploité par le souverain en instrument politique. Ainsi faisaient Charles IV et Sigismond de Luxembourg. La dignité de chevalier était conférée à des personnes choisies, qui ne s'étaient pas forcément distinguées sur le champ de bataille. Le souverain augmentait ainsi le groupe de ses partisans.

Les valeurs symboliques de l'adoubement jouaient néanmoins un rôle essentiel. Il s'agissait d'un rite qui admettait au sein d'un groupe d'élus. Les documents départagent nettement les hommes en adoubés ou non.

Le hussitisme, ce véritable bouleversement, n'y changea pas grand chose. La dignité de chevalier continua à être hautement appréciée et Jan Žižka fut également adoubé.

L'Eglise fit de l'adoubement un sacrement, les symboles religieux de cet acte rappelant, entre autres, que le premier chevalier était Jesus-Christ.